

Wspomnienie

Jak uczyliśmy się podczas okupacji

Jak wreszcie przejawy naszego życia kulturalnego, narodowego i społecznego, tak i oświata spili barbarzyńscy hitlerowscy z całą bezwzględnością i z ich prawdziwie niemiecką dokładnością.

Różne były formy młodzieży zmuszonej uczyć się w ukryciu, a jej inne skutki tej nauki były ogromne.

Kiedy uczył się dobrze mógł i jak mógł. Tajnie najczęściej koncentrowało się bezprzebieżnie z najwyższym osiągnięciem w miarę, najmniej jednak i na wsi pulnowało o to dobrze, a nie co mniejsza obawa przed wizytą „niepożądanych gości”, przeważała ~~to~~ bardziej

poświęcić uwagę nauce.

Ja użyłem się na wsi. Komplet nasz składał się z czterech osób: trzech uami i nawerzeilki „uniwersalnej”, czyli wszystkie wiedzącej, niestety jedynie z konieczności, bo na wsi nieporóż było mieć nawet choćby jednego profesora do trzech przedmiotów. Nauka upływała nam w wrogólnym a nawet eadrowitym spokoju, dlatego trudno jest przedstawić sobie prawdziwe trudności, z jakimi musieli walczyć tajnie komplety w miastach.

Jaka to jednak jest nauka na wsi? Nie można tu mówić, szczególnie na wiosnę, o poważnym skupieniu się nad książką, gdyż słoneczko zagląda przez okno, a las rzei swym spokojnym su-

mem. Nauka na wsi jest przyjemna ale i trudna, dlatego często wrótychtem do prawdziwej szkoły, do jej obowiązków, kolegów i wogóle do wszystkich jej przyjemności, czego szczęśliwy komplet nigdy by nie dał. Zrozumiałem prawdziwą wartość szkoły, jej wartości i nie zastąpił niczym przyjemności, daskni-tem do szkoły — prawdziwej polskiej szkoły, której byliśmy posławieni muru obci.